# GAZETA OLSZTYŃSKA

## Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

**Przedpłata:**
„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkiem „Przyjaciel Dziatek“ wychodząca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuj. kwartalnie 18 mk. miesięcznie 6 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 38 mk. ∴ ∴ do b. Kongresówki i Galicji 58 mk. ∴ ∴

**Ojców mowy, ojców wiary**
**Brońmy zgodnie: młody, stary!**

**Niech będzie pochwalony**
**Jezus Chrystus!**

**Ogłoszenia**
przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześćłamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

**Rok XXXVI.** **Olsztyn, na piątek 17. marca 1922 r.** **Nr. 64.**

## „Wasserpolnisch“.

Piszą do »Gazety Opolskiej«:

(Dr. S.) Delegacja niemiecka w Genewie podała wniosek o zaprowadzenie do szkół narzecza ludowego w tej części Górnego Śląska, która przy Niemczech pozostać musi. To znaczy, że szkoła nie ma tam uczyć języka polskiego, ale ma go psuć dalej. Albowiem rząd pruski starał się zawsze o wpojenie obywatelom polskim na Śląsku przekonania, jakoby lepiej rozumieli po niemiecku aniżeli po polsku. Sami także Prusacy przy każdej sposobności kaleczyli nadzwyczajnie język polski, a nie wiadomo, czy to czynili dlatego, ażeby ludowi język polski obrzydzić, albo czy też chcieli przez to ludowi polskiemu udowodnić naocznie, że po polsku nie rozumie. Już „Zwiastun Górnośląski“, tygodnik bardzo umiarkowany i łagodny, skarżył się w roku 1870 (nr. 32), że depesze z pola ówczesnej wojny nadsyłane są marnie tłómaczone na język polski, tak że „kto nie umie sobie niemieckiej depeszy przetłómaczyć, to z polskiej wcale nie jest mądry“ (czyli, że polskiej depeszy wcale nie rozumie).. „Tak się przecież nie godzi ubliżać mowie polskiej, która przecież posiada tak dobrze swoją literaturę, historję i gramatykę jak mowa niemiecka“.

Tak było w roku 1870.

Dwa lata później wyrugowano język polski zupełnie z życia publicznego. To była zapłata za krew polską, przelaną we wojnie francuskiej za sprawę niemiecką i całkiem obcą ludowi górnośląskiemu. Uciskanie i tępienie mowy polskiej spotęgowało się w Prusach osobliwie w ostatnich 50 latach. Przytem mowa ludu naszego psuła się znacznie, podobnie jak powietrze się psuje w miejscu nieprzewietrzonem albo jak woda stojąca bez ruchu. W dniu ostatniej mobilizacji, to jest dnia 1 sierpnia 1914, rybnicka komenda obwodowa ogłosiła odezwę w języku niemieckim i polskim, ale znowu tak, że zrozumiały był tylko tekst niemiecki, podczas gdy tekst polski był straszliwie pokaleczony. Oto ustęp jeden dla przykładu: „Do słowki som wszystkie wojainskie Papiory przinysc. Wrzeszcy Wywołani od Landsturmu będom od zelasny koleję na gębowe powiedzynie, iże oni Landsturmu najleżom i sciągnioni som, sadarmo odesłani: do wolnych od Landsturmu stompionych tysz za darmo odesłan ibez Wykaż jednę karty od gminskiego urzendu kuli celu stawienia bendziej. Ste prziczyny nie jest potrzebno, jedna karta do Jesdziniol kupić, albo jedne pytanie na Schalteru stawic“.

Tego bez dołączonego tekstu niemieckiego nikt oczywiście zrozumieć nie mógł i nie może. A oto właśnie na takie swoje własne głupoty powołują się potem Niemcy, twierdząc, że języka polskiego na Śląsku tutejszy lud polski nie rozumie. Ale czy lud nasz tak mówi? Czy to nie rozmyślne zepsucie i zeszpecenie i takie poprostu niemożliwe zepsucie języka polskiego, dokonane przez Niemców, nie jest zbrodnią kulturalną? A teraz i szkoła miałaby służyć podobnemu upodleniu i zepsuciu języka, zamiast służyć podniesieniu i uszlachetnieniu narzecza ludowego?

Z największem oburzeniem potępiamy i odrzucamy takie lub podobne zamysły niemieckie! Żądamy stanowczo, ażeby szkoła uczyła poprawnego języka polskiego i dała przez to skuteczny klucz do przeobfitych skarbów piśmiennictwa polskiego!

* * *

Podajemy umyślnie artykuły gazet górnośląskich w tej sprawie, ponieważ u nas stosunki są podobne. Tutaj Niemcy odrazu wynaleźli język „mazurski“ a nie polski. Dawniej ogłaszano w gazetach, że odbędzie się w kościołach **„polnischer** Gottesdienst“ na Mazurach. Obecnie jak gdyby na komendę ogłaszają „m a s u r i s c h e r Gottesdienst“.

A nawet znany hakatysta Superintendent Hensel stwierdza w broszurze swojej „Die evangelischen Masuren“, że językiem ojczystym Mazurów jest j ę z y k p o l s k i. I wszyscy historycy i rzeczoznawcy niemieccy w broszurach i rozprawach jasno wykazali, że Mazurzy są polskim szczepem.

„Wasserpolnisch“ i „masurisch“ to fikcja, to urojenie hakatystyczne. To manewr bardzo niezgrabny celem uniemożliwienia Górnoślązakom, Warmjakom i Mazurom kształcenia się w języku ojczystym.

Jeżeli tutaj nas będą uczyć „masurisch“ i „wasserpolnisch“, natenczas dzieci niemieckie w Polsce niech się uczą np. niemieckiego dyalektu wschodniopruskiego, a rodzice niemieccy własnych swych dzieci nie zrozumieją. Faktem jest bowiem, że każdy Polak z Poznania porozumieć się może z Kaszubem, Górnoślązakiem i Mazurem, ale z Niemcami używającymi dyalektów niemieckich, Niemiec, władającym językiem literackiem się nigdy porozumieć nie może.

Przeciwko tym usiłowaniom niemieckim więc naród polski zawczasu jednolity front przeciwstawić powinien.

Chcemy nauki języka ojczystego, a nie nauki jakiejś mowy wykoszlawionej i zepsutej długoletnim systemem germanizacyjnym.

---

### Rezygnacja?

„Goniec Śląski“ donosi, że Niemcy już **zrezygnowali ze swojego „wasserpolskiego“ żądania.**

Byłoby to najrozsądniejszem, co Niemcy uczynić po tej aferze mogli. O mowie „wasserpolnisch“ mowy być w świecie uczonym nie może. Niech przecież przynajmniej republika niemiecka nie kompromituje się żądaniami, które chyba tylko w głowach dawniejszych cesarskich dyplomatów i „znawców“ spraw polskich powstać mogły.

---

## Krzyżacy.

I.

### Jak Krzyżacy nawracali na chrześcijanizm.

Ku uzupełnieniu rozdziału o k r z y ż a c k i m sposobie »nawracania pogan na chrześcijanizm« poczuwamy się do obowiązku przytoczyć jeszcze zdanie Dr. Gottfrieda L e n g n i c h a, który pisząc pod wrażeniem ukarania przestępców podług praw krajowych w Toruniu r. 1724 przez władze polskie, wyroku znanego w szkołach pruskich pod nazwą »das Torner Blutgericht«, pisał możliwie nieprzychylnie dla Polaków. Musi on pomimo to o swoich ziomkach taki sąd wydać: Rycerze niemieccy, zawołani do kraju **(Krzyżacy)** mieli podwójne zadanie: pokonać Prusaków i starać się o ich nawrócenie. Zdaje się, że **o** ostatnie **(nawracanie na chrześcijanizm) oni się nie starali,** ponieważ do papieża Grzegorza IX. przyszły skargi na nich, że **przeszkadzali, ażeby chrzcono,** że uciskali **nowonawróconych** i przez to **spowodowali** ich **do odpadnięcia od wiary św., że nie pozwalali** kościoły przez niewiernych zburzone na nowo budować, ani nowych **kościołów zakładać** itd. Zostawili oni (Krzyżacy) nawet Krystjana (pierwszego biskupa pruskiego), który przez podstęp dostał się do niewoli pogańskich Prusaków, w niewoli; zajęli Chełmżę, miasteczko, które się jemu należało, z wszystkiemi ruchomościami tamże się znajdującymi; że (Krzyżacy) jego **(Krystjana biskupa) sobie przywłaszczyli; że księży składali z urzędu a na ich miejsce innych ustanawiali; że sprawowali** niby **urząd biskupa.** To wszystko jest w buli wyżej wspomnianego papieża szczegółowo opowiedziane. Krystjan umarł ze zgryzoty.

»Den ins Land gerufenen teutschen Rittern lag zweierley ob. Preussen zu bezwingen und dessen Bekehrung zu befördern. Dem letzteren schienen sie nicht nachgekommen zu seyn, weil beym Papst Gregorio IX. wider sie klagen einliefen, dass sie das taufen hinderten, den Neu Bekehrten schwer fielen und sie dadurch zum Abfall veranlasseten; weder die Wiedererbauung der von den Ungläubigen verwüsteten Kirchen, noch neue anzulegen verstatteten u. selbst Christian, wie er durch Hinterlist in die Gefangenschaft der Heidnischen Preussen gerieht, wurde nicht nur in derselben gelassen, sondern die Ritter bemächtigten sich auch des ihm zugehörigen Städtleins Culmsee, nebst allen darin befindlichen beweglichen Gütern; zogen dessen Einkünfte ein; setzten Piester ab und andere an ihre Stelle; und versahen gleichsam das Ambt eines Bischofs. — Wie solches alles in einer Bulle des vorgemeldeten Babsts umständlich erzehlet wird. — Christian starb für Gram. — (Dr. Gottfried Lengnich „Geschichte der Preussichen Lande“ 1726. Theil IV, Vorstudium, § 9 S. 9).

— Oni **(Krzyżacy) walczą przeciw** mnie **(Chrystusowi)** — [św. Brygita].

---

## Przegląd polityczny.

### Polska.

#### Konferencja arbitrów w Poznaniu?

Warszawa. (PAT.) W dniu 14 bm. rozpocznie się w Poznaniu konferencja arbitrów w sprawie rozrachunków co do ubezpieczeń społecznych między Polską i Niemcami.

O arbitraż w tej sprawie zwrócił się Rząd Polski do międzynarodowego biura pracy z prośbą o wyznaczenie trzech przedstawicieli rady administracyjnej tego biura na arbitrów. Międzynarodowe biuro wyznaczyło na członków - arbitrów następujące osoby: byłego rektora uniwersytetu w Bernie Szwajcarskiem, p. Mesera, prezydenta rady handlowej i ubezpieczeniowej — w Sztokholmie — p. Linstedta i byłego ministra pracy we Włoszech — p. Abbiate. Polskę na konferencji tej reprezentować będzie p. wiceminister b. dziel. pruskiej, dr. Wachowiak, oraz rzeczoznawcy pp. Jurkiewicz, Bankiewicz, Barański i Wybieralski.

#### Braterstwo Francji z Polską.

Warszawa. (Tel. własn.) „Kurjer Warsz.“ donosi z Paryża: Towarzystwo France-Pologne wydało bankiet na cześć gen. Niessela. Były ambasador Noulens przewodniczył i w przemówieniu swem podkreślił zasługi oddane Polsce przez gen. Niessela, za które Polska wyraziła mu już swą wdzięczność. Pan Noulens zakończył, że Francja i Polska mają liczyć wzajemnie na siebie i powinny czuwać nad swojemi armjami, stanowiącemi jedyne gwarancje ich niepodległości.

Poseł Rzeczypospolitej hr. Zamoyski w imieniu polskiej kolonji w Paryżu wyraził gen. Niesselowi głęboką wdzięczność za całą pracę dokonaną przez niego w Polsce dla dobra obu naszych krajów.

Gen. Niessel, bardzo wzruszony, odpowiedział, że wszystko się składa na ścisłą łączność pomiędzy Francją i Polską: interesy polityczne, ekonomiczne i sympatje wzajemne. Wspomniał o wybitnej roli, jaką Polska powinna odegrać w odbudowie Rosji. Generał mówił po polsku, oświadczając, że może zapomnieć mówić po polsku, nie zapomni jednak nigdy po polsku myśleć. Wzniósł toast za pomyślność Polski wielkiej i potężnej.

W bankecie wzięło udział z górą sto osób ze świata politycznego, dyplomatycznego i wojskowego.

#### Całkowita unifikacja w ciągu b. miesiąca.

Warszawa. [AW.] Całkowita unifikacja b. dzielnicy pruskiej ma być zakończona w ciągu bm. W najbliższej przyszłości rząd ma wnieść projekt ustawy, uchylającej ustawę o utworzeniu Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej

## Górny Śląsk.

### Zamach niemiecki na ks. Mateję w Szobiszowicach.

**2 dalsze zamachy w Gliwicach.**

(Coś celem lepszej orjentacji dla p. Stephana. Red).

Czytamy w »Sztandarze Polskim«:

Dnia 11. bm. w nocy urządzono nowy zamach morderczy na ks. prob. Mateję w Gliwicach-Szobiszowicach. Oddano przez okno do sypialni 9 strzałów rewolwerowych, z których trzy trafiły w łóżko, w którym spał ks. Mateja sam nie został raniony.

Ks. Mateja jest przewodniczącym Polskiego Komitetu dla Górnego Śląska. Nie ulega więc wątpliwości, że chodzi o zamach polityczny. W ostatnich tygodniach ks. Mateja otrzymywał prawie codziennie listy z pogróżkami.

Dalszy napad wykonano dzisiejszej nocy na mieszkanie p. Śliwki, kierownika tutejszego Banku Ludowego, gdzie podrzucono granaty reczne. Podczas tego ostatniego napadu został zabity 6 letni syn p. Śliwki. Żona p. Śliwki została raniona.

Domagamy się, żeby policja natychmiast uczyniła wszystko, co może zapobiec dalszym napadom. Takie zarządzenie potrzebne było już po wczorajszym zamachu na domostwo p. Graly. Gdyby policja czuwała, byłby dzisiejszy napad na ks. Mateję niemożliwy, gdyż tak domostwo p. Graly, jak i probostwo znajdują się przy ulicy Bernarda.

## Francja.

### Wynik układów finansowych w Paryżu.

Paryż. (PAT.) Agencja Havasa ogłasza półurzędowy komentarz do układu, podpisanego przez ministrów skarbu państw sprzymierzonych. W komentarzu tym powiedziano między innemi: Uchwały te dają Francji nowe korzyści godne uwagi. Komis a reparacyjna, której rola była w ostatnich czasach nieco usuwana na bok, ma znowu otrzymać pełnie swych praw. Zgodność poglądów ujawniła się w przyjęciu programu działania w myśl którego finanse Niemiec mają ulec sanacji i ma być ułatwione Niemcom wykonanie zobowiązań w drodze pożyczek zagranicznych. Uprawnienia komisji gwarancyjnej, która ma nadzór nad finansami niemieckiemi, zostają wzmocnione. Pożyczki niemieckie służyć mają do umorzenia kapitału długu niemieckiego, a nie do pokrycia rocznych wypłat niemieckich.

W ten sposób plan wpłat niemieckich zostaje utrzymany w mocy. Jako zastaw dla przewidzianych pożyczek służyć ma oprócz dochodów celnych utrzymanie nadal 26 proc: daniny od wywozu niemieckiego. Dochód z tej daniny wynosił w r. 1921 około 1 miljarda mk. w złocie i wystarczy on na to, by zagwarantować pożyczkę w wysokości 13—14 miljardów.

## Fiume.

### Położenie w Rjece.

Paryż. (PAT. Havas.) Poseł nacjonalistyczny z Wenecji Giuratti, który swego czasu był szefem rządu D'Annunzja a obecnie wysłany został przez rząd włoski do Rjeki celem zebrania informacji o położeniu w tem mieście, został obwołany we środę naczelnikiem rządu Rjeki.

Wedle doniesień dzienników włoskich rząd włoski poczynił natychmiast kroki, aby Giuratti'ego skłonić do odrzucenia tej godności, albowiem dalsze jego pozostawanie we Rjece utrudniłoby stosunki włosko-jugosłowiańskie.

## Wiadomości kościelne,

### Czterdziestogodzinne nabożeństwo.

Czterdziestogodzinne nabożeństwo ku czci Najśw Sakramentu po raz pierwszy odbyło się w Medyolanie około roku 1534.

Wkrótce potem zdarzyło się, że do Loretu przybyła grupa aktorów, aby tamże dać gorszące przedstawienie w teatrze. Pobożny kapłan Towarzystwa Jezusowego, Olivier Manareus starał się, aby temu zgorszeniu zapobiedz, ale się nie udało. Aby więc ludowi inne dać przedstawienie, któreby i ducha i serce do Boga podniosło, rozkazał za zgodą biskupa kościół swego kolegjum jak najwspanialej ozdobić, wielki ołtarz mnóstwem świec oświecić, Najśw. Sakrament przez 40 godzin wystawić, pobożne pieśni śpiewać, duchowne czytania odprawiać, codzień dwa lub trzy razy mieć kazanie i do Spowiedzi i Komunji św. nakłaniać.

I dziwna rzecz! To święte przedstawienie bardziej się ludowi podobało, jak tamto, co się odbywało w teatrze; prawie całe miasto spieszyło do kościoła, a owoc tego nabożeństwa był ogólny.

Z Loretu rozpowszechniło się to nabożeństwo na cały katolicki Kościół, i od Papieży, zwłaszcza od Pawła V. pochwalone i odpustami nadane zostało.

### Odrodzenie katolicyzmu w Czechach.

Wielki zjazd lipcowy we Welehradzie, gdzie według świadectwa X. E. Beaupin'a sekretarza z redakcji „Les Amities catholiqus francaises" tłumy wspaniale śmiało można było porównać z tłumamy w Lurdes, potężne zebranie „Unji", w którem godzinami radziło 7 do 8 tysięcy, piękny kongres katolickiej młodzieży studenckiej i inteligencji 8 lipca 1921 r. w Pradze, olbrzymi udział w nabożeństwach, znaczny wpływ katolickiej »partji ludowej«, która liczy 33 posłów i ma w rządzie 3 ministrów [Dolańskiego sprawiedliwości], X. Szranka kolei] i Miczure [dla Słowaczyzny], wszystko to już wybitne objawy wytrzeźwienia i rozbudzenia się katolicyzmu.

### Chwała kościoła katolickiego.

Kościół Katolicki rozszerza się w Indjach coraz więcej. Wielkie wrażenie zrobiło przejście jakobickiego Kapłana Tomasza Otatairkał w Malabarze na łono kościoła katolickiego. Ojciec św. przysłał wspomogę licznym stutentom katolickim na wszechnicy w Madras, Budują tam dla tych słuchaczy własny Konwikt.

Także pomiędzy schizmatykami mnożą się nawrócenia popów do Kościoła naszego.

## KRONIKA.

Olsztyn, 16 marca 1922.

Kalendarz na piątek: Gertrudy
Wschód słońca o godz. 6,12; zacnód o g. 6,10.

— **Posiedzenie Centralnego Komitetu** zwołane na dzień 21-go marca z powodów odemnie niezależnych odbyć się nie może. Dzień posiedzenia wyznaczony będzie później także w »Gazecie«.

Zw. Polaków w Prusach Wschodnich
Ks. Osiński Prezes.

— **Sopocka jaskinia gry.** „Gazeta Gdańska" przeprowadza energiczną kampanję przeciwko sopockiej jaskini gry. Potwornym jest fakt, że i Polacy przegrywają tam znaczne sumy. Słusznie więc pisze »Gazeta Gdańska«:

„Szaleństwu temu musi się kres położyć! W Polonji gdańskiej obudził się już zdrowy odruch. Gdańsk jednak sam nie jest w stanie przeciwstawić się złemu. Cała Polska wszystko, co w niej dobrze i zdrowo myśli musi wziąć udział w walce z klubem sopockim.

Walka musi być bezwzględna! Jak w swoim czasie w b. zaborze pruskim poza obręb społeczeństwa stawiano tych, którzy sprzedawali ziemię polską, tak dziś musimy traktować tych, którzy wywożą z Polski walutę polską i oddają ją Niemcom.

Walkę ze sprzedawczykami w swoim czasie wszczęła prasa polska i przeprowadziła ją zwycięsko — ten sam obowiązek spada dziś na nią!

Każdy Polak, wstępujący do klubu sopockiego obniża walutę polskę i tem samem działa na szkodę państwa polskiego — wobec tego Polak ten zasługuje na uwiecznienie w czarnej liście".

### Z Warmji.

— **Baczność.** Zebranie Towarzystwa Ludowego w Olsztynie ogłoszone w ostatnim numerze nie odbędzie się w niedzielę 19-go marca, lecz dopiero następnej niedzieli dnia 26-go marca o godz. 5-ej po południu.

* **Gutsztat** Służąca R. Lehmann stąd wyłudziła we wrześniu przeszłego roku od żony pewnego kupca tutejszego kapelusz wartości 120 marek i od kupca Cohna płaszcz za 250 mk. Płaszcz jej później odebrano. Izba karna w Barsztynie skazała L. na 6 miesięcy więzienia.

* **Melzak.** W pewnym tutejszym składzie zniknęła z kasy tysiącmarkówka. Przy rewizji personału znaleziono banknot w pończosze pewnej sprzedawaczki.

* **Biskupiec.** Żona gospodarza Wediga z Lautern idąc na dworzec skąd zamierzała jechać do domu zachorowała nagle w drodze. Chorą odstawiono do domu chorych gdzie po kilku godzinach umarła.

* **Zybork.** Za lichwiarstwo skazał sąd lichwiarski w Barsztynie kupca B. z Zyborka na 2000 mk. kary.

### Z Powiśla.

* **Mikołajki.** W niedzielę dnia 5. marca odbyło się zebranie Towarzystwa Ludowego. Zebranie zagaił przewodniczący pochwaleniem Pana Boga poczem zaśpiewano zwrotkę »Wisi na Krzyżu« i odmówiono modlitwę za zmarłego Ojca św. Benedykta XIV. Sekretarz odczytał protokół z ostatniego zebranie poczem zabrał głos przewodniczący p. Gembusz i mówił obszernie o życiu i pracy śp. zmarłego papieża. Mówił o obecnym papieżu Piusie XI., jak on przybył do Warszawy jako nuncjusz papieski, jak zwiedzał powiaty nadwiślańskie, i przez kogo był witany. Zalecał, aby każdy prawy syn kościoła modlił się aby nam Bóg obecnego papieża przy tak najlepszym zdrowiu przez długie lata zachować raczył. Pan G. mówił w dalszym ciągu o budowie naszej wieży kościelnej. Materjał budowlany jest zwieziony, 3 dzwony i zegar na wieżę są zamówione. Budowniczym jest p. Przedwojecki z Starego Targu. Wieża będzie dużo kosztowała, zwłaszcza w obecnych czasach, w których ceny są tak wygórowane a jeszcze ciągle się podnoszą. Zmuszeni więc jesteśmy żebrać i prosić o ofiary. Tak więc wołamy na calą okolicę: Dopomóżcie nam wybudować wieżę, tak jak przyczyniliście się waszemi ofiarami do budowy kościoła! Pan Bóg i patron św. Antoni wam za to błogosławić będą. Za wszelkie datki już naprzód serdeczne Bóg zapłać! — Żegnaliśmy następnie naszego sekretarza i najlepszego członka licznych towarzystw, p. Stachowiaka. Przed kilku laty przybył pan Stachowiak z

## Kiermasy na Warmji.

Napisał
B. WIAROSŁAW.

(Ciąg dalszy.)

»Gdzie my się też podziejewa, mój Michałku z naszam wozam i z koniami, a do wsi trzeba, abo chociaż jano za most w gasa, żeby buło bliży do kościoła«.

Wjechali za most. Wuj zawsze stał na wozie i oglądał się pilnie na wszystkie strony. Zaniecierpliwiony tem, jak się zdawało, bezskutecznem badaniem ojca swego, wspinał się i mały Michałek do dużego na siedzisko i »dulczał« bystro w »gasę«. I nie darmo. Ostre oczki jego ujrzały bowiem miejsce aż dla dwóch wozów.

»Wejcie łojczulku, krzyka uwinnie, ław na liwą przy rozie wjedziewa na bok, nawróciwa tamte konie i kiwniem za nąma«.

Ojczulek się obejrzał — lecz aż zdrętwiał. Za nim jakie trzydzieści wozów z góry zjeżdża na most, konie się rwią, za wolno im idzie, za wiele strzymywać muszą — łbami rzucają, parskają, rżą. Często słychać dyszel skrzypiący lub grzechocący (na Warmii: dyśla, f.) po szczycie poprzedniego woza, a może i po grzbiecie niejednego gościa, któremu się koniecznie chciało na kiermas. Ale dziadek dzielnie trzymał się zaraz za Michałem wołając często na przechodniów wysilonym głosem; »z drogi!« — i tak dostał się z nim szczęśliwie do płota.

Ześli z wozów, odpięli z orczyków postronki, rzucili koniom świeżej koniczyny i poszli do kościoła.

Idąc »gasą« wszędzie omijać trzeba było to furmanki, to ludzi. Wóz stał przy wozie; przy nim konie »chrubotały«, pasąc się zgodnie na swoim lub cu dzym obroku. Spotkali się, niż zaszli do kościoła, z niejednym przyjacielem, z niejednym znajomym.

Większy jeszcze tłok zastali na głównej drodze przed kościołem. Ledwie ostatnie kompanie przedostać się mogą. Przy cmentarzu widać było budy z różnemi błyskotkami i owocem. Ciekawość ludu wiejskiego przy takich rzeczach prawie niespożyta jest. »To by dobre było na Michałka, to na Finki«, chwalili sobie goście, — i z pewnością byliby się spóźnili na nabożeństwo, gdyby ich dzwonek wymowną nie był mową swoją przekonał, że tu dziś w innym stawili się celu.

Więc poszli na kazanie. Na cmentarzu nagle uroczysta zapanowała cisza, gdy kapłan na ambonie się pokazał. Czytał donośnym głosem ewangelię o liliach i różnych kwiatach, które Bóg tak cudownie przystraja, dalej o ptactwie w powietrzu, które nie sieje, ani rznie, ani zbiera do gumien, a Ojciec niebieski żywi je. A jeżeli tyle pieczy ma nad trawą i zwierzętami, im więcej nad ludźmi.

Ostatnią myśl włożył kaznodzieja wybornie w nauce o Opatrzności Boskiej i działalności jej na całą ludzkość, jak i na pojedyńczego człowieka. Przytoczył też cudowny obraz Opatrzności Boskiej w kościele bartęzkim w ołtarzu po lewej stronie — oko Boskie w trójkącie w trzech kolorach mieszających się w sobie, jak trzy osoby przenikają się w jednem Bóstwie Trójcy Przenajświętszej, patrzącej okiem swem na wszystek świat i na każdego grzesznika z osobna. W tem wielka trudność dla rozumu naszego, ale właśnie ewangielja niedzieli czternastej wprowadza nas najlepiej w niezbadaną tajemnicę Opatrzności Boskiej. Dalej słuchali ostrą naukę o służbie dwom panom, jakto nie można Bogu służyć i mamonie, a że tylko jedne duszę mamy, zdobędziem sobie w służbie Bożej niebo, w służbie zaś mamona stracim ją na wieki w piekle.

Słuchali z natężoną uwagą kazania, jak to zwykle spostrzedz można na katolickiej na wskroś Warmji. Oczy wlepili w księdza, jakby go wzrokiem przeszyć chcieli, słowa wyciągali z ust jego, jak pszczółki miód z kwiatka. Michał aż gębę otworzył — tak słuchał. Tu i owdzie głową przytakiwał, jakby na potwierdzenie prawd przez kaznodzieję objaśnianych. Nawet tabaki nie zażył, choć mu z różnych stron po cichu ją podawano, bo zwykł był mawiać: »Kiedy ja proszczę, to niech i nos pości«. Byłby z pewnością aż do końca w pilnej atencyi wytrwał, gdyby mu nie był znaczący przekiwnął Wojtek, który już dziadka i otoczenie ego prowadził do kościoła, żeby na sumę dostać się w ławkę, choćby tylko na chór: »bo w mniamnieckie kazanie zawdy sia miejsce dostanie.«

Poszli tedy na chór i »mieszkali na wysokości«, z której widzieli i słyszeli wszystko, co się w całym kościele działo.

W kościele także panowała głęboka, tajemna cisza — »konczuło sia prazie mniamnieckie kazanie.« Widzieli tu także potakujące głowy, lecz kiwanie to było nieregularne i nadzwyczaj głęboke, widzieli wlepione oczy, lecz te wlepione były w otwarte książki lub zamknięte ławki, niejedne były zalepione; słyszeli oprócz słów kazn dziei lekkie i ciężkie sapanie w różnych tonach — Przykre to położenie dla kaznodziei.

»Dziadku, szepce niecierpliwie Michałek, który się na »tryumf« już doczekać nie może, dziadku, toć tu spsią, słuchające jano — chrapsią!« »Uspokój sia moje dziecko, zacisza dziadek, loni jano siedzą, jek na mnamnieckam kazaniu, co go tu moc anizta fenik nie rozumi; poczekajno, tobzie pewnie sia kiedyś tak przystrasi. Do tego też tu i mocno gorąco; nie jedan sia nie daje, zidzisz, jek sia czestują tubaką? — ale i to razu nic nie pomoże«.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Westfalji i obudził tu uśpionego ducha polskiego. Pracował gorliwie, był mężem zaufania w »Związku Polaków«, zasiadał w zarządzie Zjednoczenia Zawodowego, był sekretarzem naszego Towarzystwa Ludowego. Teraz gdy się wyprowadza do Polski, dziękujemy mu za jego gorliwą pracę i życzymy mu w nowej Ojczyźnie wszystkiego dobrego. Wielką, niepowetowaną stratę stanowi jego ubytek dla nas. Zawołaliśmy mu trzykrotnie »Niech żyje!« poczem zaśpiewaliśmy zwrotkę pieśni »Kto sobie patrona Józefa ma za opiekuna« Pochwaleniem Pana Boga przewodniczący zamknął zebranie.

* **Elbląg.** Przed kilku dniami aresztowano niezamężną Kritischelek, której narzeczony popełnił przeszłego roku samobójstwo w pociągu. Kr. pracowała razem z jakąś Schroeterową i obie wyłudziły od pewnego wachmistrza 30 000 marek.

— Meklenburgerową z Platenhof, która znajdowała się od 28 lutego r. b. we więzieniu śledczym w Gdańsku puszczono na wolność, gdyż nie zachodzi obawa ucieczki. Sprawę mordu śledzi się dalej. Jak wiadomo popełnił Meklenburger samobójstwo we więzieniu.

* **Susz.** Za bigamję skazała izba karna urzędnika kolejowego Bonenkamfa z Nowejwioski na 6 miesięcy więzienia. — Tutejsza izba karna skazała montera Zerulla za sprzeniewierzenie i fałszowanie dokumentów na 4 miesiące więzienia.

* **Ryjów.** Złodzieje wlamali się przed kilku dniami do mieszkania pewnego urzędnika kolejowego i skradli ze strychu wiele bielizny i towarów spożywczych. Po złodziejach niema śladu.

## Z Mazur.

* **Ełk.** Istna inwazja generałów i admirałów nastąpiła do Prus Wschodnich. Ponieważ na zachodzie Niemiec wykładów generalskich i admiralskich o czynach bohaterskich w wojnie światowej nikt słuchać nie chce, dla tego generałowie i admirałowie wykładami swoimi uszczęśliwiają »Tante Malchens Heimatland«. Do Ełku przyjeżdża w tych dniach wiceadmirał Manthey z wykładem. — W środę, dnia 15 bm. wygłosi tu wykład syndyk izby handlowej Dr. Schauen z Olsztyna o kwestjach gospodarczych Prus Wschodnich.

* **Lec.** Przeszłej niedzieli przyszła do składu A. Orlowitza jakaś pani i żądała wystawionej w oknie sukni. Na odmowną odpowiedź sprzedawaczki wyszła ze składu, Około 10 godz. powrócił Orlowitz do domu i zauważył, że okno wystawne było stłuczone, a suknia skradziona.

## Z drugich części Prus Wschodnich.

* **Królewiec.** W ostatnim czasie pojawił się tu jakiś człowiek, który już kilkakrotnie napadł na ulicy kobiety i pchnął je nożem w brzuch. Na szczęście uderzenia nie były dotychczas niebezpieczne.

— W nocy z 8 na 9 marca włamali się złodzieje do składu kupca Echtscha i skradli srebra i wyrobów kryształowych za 60 000 marek. Po złodziejach niema śladu.

— Samobójstwo przez powieszenie popełnił przed kilku dniami w swoim mieszkaniu przy Waldburgstr. p. H. Przyczyna samobójstwa nieznana. — Za 72 000 mk. oleju motorowego skradziono z szopy 1 oddziału samochodowego na placu Dewanera. — Złodzieje włamali się jednej z ostatnich nocy do pewnego domu przy Borcherstr. i skradli wiele bielizny i odzieży.

* **Kłajpeda.** Tutejszy sąd ławniczy skazał kupca Mosera z Krefeld, który kupował w tutejszych okolicach świnie nie posiadając jako obcokrajowiec paszportu i pozwoleństwa handlowego na 5000 mk. kary.

* **Gołdap.** Pewen tutejszy właściciel hotelu otrzymał przed kilku dniami z rodzinnej wsi swego ucznia kucharskiego anonimowy list, w którym zwrócono mu uwagę, że ma zrewidować paczkę ucznia przedjazdem jego do domu. Gdy następnego dnia otworzono paczkę w obecności policjanta znaleziono w niej trochę bielizny, wina i różne likiery pochodzące z kradzieży w hotelu, oraz list od rodziców, w którym żądali by przywiózł do domu troche rumu.

* **Morąg.** Straszne nieszczęście spotkało przeszłej niedzieli p. Grunaua stąd. Przy jeździe motorem spadł nagle z tegoż, przyczem odniósł ciężkie obrażenia głowy i wstrząśnienie mózgu.

## Z dalszych stron.

* **Herne.** Straszny wicher środowy wyrządził tu poważne szkody. Liczne szyby okien zostały potłuczone. Obalały się kominy i płoty. Wicher zwiał niektóre dachy. U szpitala Marjańskiego obalił się komin i przebił dach. Reszty komina runęły częścią na ulicę, częścią na dach, pokoju operacyjnego, wyrządzając poważne szkody. Wicher popychał nawet stojące na ulicy wozy. Szereg osób pokaleczyło się odłamkami szkła. Poważnie ucierpiały przewody telefoniczne.

— Wyjaśnioną została kradzież, popełniona w nocy z 7. na 8. marca w składzie p. Stratenhoffa przy ulicy La Rochestr., podczas której skradziono za 50 000 mk. towaru. Obecnie wyśledzono złodziej, a część skradzionych rzeczy zdołano zwrócić jej właścicielowi.

* **Sodingen.** Fabrykant wody mineralnej A. Schmerfeld z Boernig nie powrócił ze swej podróży interesowej do obsadzonej Nadrenji. Widziano go ostatnio we wtorek 28-go lutego po południu o godz. 7. min. 20 na głównym dworcu w Kolonji, gdy szedł na peron 2a, by odjechać do Herne pociągiem pospiesznym o godz. 7 i pół. Od tej chwili niema po nim ani śladu.

## Z Polski.

— **Prasa niemiecka w byłym zaborze pruskim.** Na terenie Pomorza i Poznańskiego wychodzą następujące pisma niemieckie: „Pucker Zeitung" w Pucku, „Bote für Pomorze" w Wejherowie, „Dirschauer Ztg." w Tczewie, „Schönecker Ztg." w Skarszewach, „Schwetzer Ztg" w Świeciu, „Weichselpost" w Grudziądzu, „Löbauer Ztg." w Lubawie, „Thorner Ztg." w Toruniu, „Allgemeine Nachrichten für Pommerellen" dawniej „Briesener Ztg." w Wąbrzeźnie, w Bydgoszczy „Deutsche Rundschau", wychodząca dwa razy na tydzień „Deutsche Nachrichten", pismo dla nauczycieli „Deutsche Schulzeitung in Polen", dla kupców i rzemieślników „Nachrichtenblatt", w Inowrocławiu „Kujawischer Bote", w Wyrzysku „Wirsitzer Ztg.", „Samotschiner Ztg." w Szamocinie, „Krotoschiner Ztg." w Krotoszynie, „Lissaer Tgb." w Lesznie, „Kempener Wochenblatt" w Kępnie, „Stadt u. Landbote" w Międzychodzie, i „Rawitscher Ztg." w Rawiczu, w Poznaniu „Posener Tageblatt", organ kościoła ewangelickiego tygodnik „Sonntagsblatt". Prócz tego wychodzi kilka mniejszych pism niemieckich, mniej znanych.

* **Grudziądz.** W napadzie obłędu chciała zatrudniona u lekarza powiatowego dra Josse, robotnica Henryka Kuczyńska skradzionym mu rewolwerem zastrzelić żonę i służącą pracodawcy. Na szczęście rewolwer był zabezpieczony, a nie umiejąc się z nim obejść, nie zdołała wystrzelić. Nieszczęśliwą, u której stwierdzono chorobę umysłową, aresztowano i odstawiono do zakładu dla obłąkanych w Świeciu.

Marja Zientarówna.

## Czy katolikowi wolno nienawidzić?

Czy też katolik ma prawo
Nienawidzić swoich braci,
Czy rzucać może obelgi
Na dusze w ziemskiej postaci?

Czy też katolik ma prawo
Nienawidzić swoich wrogów
I z tym uczuciem straszliwym
Do kościołów wstąpić progów?

Czy jest mu wolno gogardzać
Bratnim wiary swojej rodem
Go choć zniszczyć i zniweczyć
Byle sam iść zawsze przodem?

„Moja jest zemsta człowiecze",
Tak uczył Pan ów nad Pany;
Więc nienawidzić nie wolno
Ci katolku mój kochany.

Choćby ci krzywda się działa
Pomnij sobie słowa Tego
Któr, dał Ci przykazanie:
„Kochaj Boga i bliźniego".

## Przemysł i handel.

### Rynek pieniężny.

Berlin, 15 marca. Dolar 271, Holandja 10175, Bruksela 2250, Szwajcarja 5200, Londyn 1172½, Kopenhagen 5700, Austrja 3,4, Polska 6,22½, Węgry 32½, Rumunja 199.

### Ceny za produkty rolnicze.

Królewiec, 14 marca. Przywóz 1 wag. pszenicy, 12 wag. żyta, 2 wag. jęczmienia, 1 wag. owsa, 1 wag. fasoli.

Pszenica 670 mk., jęczmień 40 mk., żyto 505—506 marek, owies 465—470 mk.

Berlin, 14 marca. Pszenica 685—692 mk., żyto 515—525 mk., jęczmień 540—560 mk., owies 495—500 marek, groch 640—680 mk., wika 680—730 mk., łubina niebieska 530—560 mk, łubina żółta 690—725 marek, seradela 925—1000 mk.

### Towary łódzkie do Niemiec.

Duże wrażenie wywołał w Łodzi fakt, że firma berlińska zawarła umowę z fabrykantem łódzkim, od którego nabyła skład cały konfekcji damskiej. Pozatem firma berlińska nabyła niektóre inne artykuły u pomniejszych fabrykantów. W Łodzi twierdzą, że jest to dowód możności stałego wysyłania wyrobów łódzkich do Niemiec. Podobno jednak towary te są zakupywane przez Niemców w celu wysyłania do Rosji. W tym samym celu skupują także w Łodzi towary hurtownicy z Rumunji i Łotwy.

## Miljonówka.

W ostatniem ciągnieniu miljonówki wylosowano **4423447**, sprzedany w kasie skarbowej w Biłgoraju.

## Od redakcji.

**Pan H. w Olsztynie.** Może Pan nas odwiedzi w redakcji.

## Ruch towarzystw.

**Sztum.** Zebranie Towarzystwa Młodzieży Polskiej odbędzie się dnia 17-go marca o godz. 7½ w zwykłym lokalu. O liczny udział członków prosi Zarząd.

**Nowytarg.** Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę, 19 marca o godz. 6-tej po południu na sali p. Radtkiego. Przemawiać będzie sekretarz „Związku Polaków". O liczny udział prosi Zarząd.

**Starytarg.** Związek Polaków urządza zebranie w niedzielę dnia 19-go bm. zaraz po nabożeństwie w lokalu p. Kikuta. Wstęp tylko za okazaniem legitymacji Związkowej. Cel zebrania głównie uregulowanie zaległych składek z przeszłego roku. Przemawiać będzie sekretarz Związku Polaków.

**Trzciano.** Tow. Ludowe urządza w niedzielę dnia 19-go bm. po poł. o godz. 3-ej zebranie w lokalu p. Pacera. O liczny udział prosi Zarząd.

**Mikołajki.** Zebranie Kółka rolniczego w Mikołajkach, odbędzie się w sobotę dnia 18 o godz. 7 po poł. w zwykłym lokalu, o czem donosi uprzejmie Zarząd.

**Sztum.** W sobotę 25-go marca odbędzie się msza Święta, zamówiona przez tow. św. Kingi w Sztumie. Uprasza się, ażeby członkinie w niej jak najliczniej udział brały i przystępowały do Komunji Św.
Aleksa Morawska sekretarka.

**Pierzchowice.** Zebranie Kółka roln. w Pierzchowicach nie odbędzie się w niedzielę 19-go, lecz w sobotę 18-go bm. o godz. 5-ej po południu w zwykłym lokalu. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.



**„Richtlinien für die Veranstaltungen in den Heimatvereinen"**
zusammengestellt im Auftrage des Masuren- und Ermländerbundes
von Johannes Schimansky, Osterode Opr.

„Ein Volk und mag es noch so klein sein, dem **der Glaube** seiner Väter, **seine Sprache**, seine **angestammte Eigenart**, dem **seine Heimat** nicht mehr **wie ein geheiligtes Kleinod** in seinem treuen Herzen verankert ist, das es aus stumpfsinniger Gleichgültigkeit und Bequemlichkeit **nicht bis zum letzten Atemzuge** verteidigt, um es **blank und rein seinen Nachkommen zur weiteren Pflege zu übergeben**, verdient **aus dem Buche der Schöpfung Gottes und der Weltgeschichte mit Schimpf und Schande gestrichen zu werden.**"



**Jasne dowody na to, że każdy Warmjak i Mazur, którego mową ojczystą jest język polski, czytać powinien nie blaty niemieckie, lecz naszą polską „Gazetę".**

## Sprzedaż drzewa.

We wtorek 21 go marca przed południem o 9-ej godz. sprzedawane będzie drzewo z nadleśnictwa Purdy w lokalu karczmarza Orłowskiego w Dużych Bartółtach. Sprzedawane będzie drzewo pożytkowe i opałowe.

Z nadleśnictwa Nowy Ramuk sprzedawane będzie drzewo pożytkowe i budulcowe dnia 29 marca 1922. Zgłoszenie trzeba podać piśmiennie.



## Związek Robotników

**poszukuje pracę**

dla **włodarza** wzgl. **urzędnika gospodarczego** z długoletnią praktyką na największych majątkach. Może się wykazać dobrymi świadectwami.

Poszukuje się

## rutynowanej nauczycielki

polskiej narodowości, dla dwóch dzieci 7—10 lat. Miejsce na dogodnych warunkach do objęcia od 1—15 kwietnia. Zgłoszenia nadesłać pod adresem

**Jan Kowalski, Gut Gorken**
p. Marienwerder.

## Nauka dla dzieci.

Który z polskich właścicieli ziemskich przyjąłby chłopczyków lub dziewczęta, dzieci pewnego działacza polskiego do wspólnej nauki przez siłę nauczycielską za odpowiedniem odszkodowaniem? Oferty prosimy natychmiast nadesłać do ekspedycji „Gazety“.

## Panienka

z lepszem wykształceniem, nadająca się do kasy i książkowości, możliwie obeznana z gospodarstwem domowem, potrzebna od 1. 4. do firmy

**W. Mulczyński w Wartemborku.**